

WYCHODŹCA

Organ Polskiego Towarzystwa Kolonjalnego. == Tygodnik poświęcony sprawom emigracji i reemigracji.

Pod naczelną redakcją MICHAŁA PANKIEWICZA.

PRZEDPŁATA:

W Kraju kwartalnie 400000 mk. W Ameryce rocz. 4 dolary, Brazylii—16 milrejsów, Argentynie—8 pezów, Francji—24 franki. Numer pojedynczy w Ameryce 10 centów.

REDAKCJA

I ADMINISTRACJA:

Warszawa,
Krakowskie Przedmieście 70
Telefon № 106-59.
Konto czekowe P. K. O. 4909.

CENY OGŁOSZEŃ:

1 wiersz milimetrowy 1 łamowy—85000 Mk.
w abonamencie tygodniowym—70000 mk.
nie mniej 1/4 strony
PANTAZYJNE O 50 procent DROŻEJ.
Strona ogłoszeniowa liczy 5 łamów

Wszelkie wpłaty można skutecznie w wszystkich Bankach Polskich.

Wszystkie podwyżki obowiązują z dniem ogłoszenia tychże.

Z a w i a d o m i e n i e .

Polskie Towarzystwo Kolonjalne, Redakcja i Administracja „Wychodźcy”—przeprowadziły się z ul. Marszałkowskiej 63,—na Krakowskie Przedmieście 70, I piętro, lokal T-wa „Reemigracja”.

Zarząd Polskiego Towarzystwa Kolonjalnego i Redakcja „Wychodźcy”.

Najważniejsze wiadomości dla wychodźców.

W sprawie rejestracji,

W przedostatnim numerze „Wychodźcy” pisaliśmy, że oficer rejestracyjny amerykański otrzymał 300 numerów rejestracyjnych dla wychodźców, posiadających już wizy amerykańskie.

Numer te wydawane są na prawo wjazdu do Ameryki w miesiącu grudniu r. b.

Niestety, gazety warszawskie, nieorientujące się w całości sprawy emigracyjnych, zamieściły notatkę, że oficer rejestracyjny otrzymał 300.000 numerów rejestracyjnych, co zdezorientowało wielu wychodźców naszych.

Spieszmy przeto raz jeszcze wyjaśnić, że rejestracja dotyczy tylko tych wychodźców, którzy wizy amerykańskie już posiadają i których paszporty zostały złożone u oficera rejestracyjnego.

Takich paszportów z wizami amerykańskimi znajduje się obecnie u oficera rejestracyjnego około 3.500 i bardzo jest wątpliwe, czy wszyscy ci wychodźcy, pomimo posiadania wizy amerykańskiej, będą mogli jeszcze wyjechać w bieżącym roku emigracyjnym.

Zarządzenie rejestracji nie dotyczy żon i dzieci do lat 16 pełnych obywateli amerykańskich, którzy są wyłączeni z ogólnej kwoty emigracyjnej i numerki rejestracyjne mogą natychmiast otrzymać.

W sprawie żon i dzieci emigrantów.

Konsulat amerykański otrzymał obecnie z Departamentu Pracy w Waszyngtonie zawiadomienie, że żony oraz dzieci, poniżej lat 16, emigrantów, należących do kategorii uprzywilejowanych, mogących jechać poza kwotę emigracyjną, posiadają te same prawa, co i ich mężowie, i mogą wraz z nimi wyjechać do Ameryki.

W praktyce rozporządzenie to prawdopodobnie rozciągnie się i na żony i dzieci reemigrantów, opuszczających Polskę przed 6-cioma miesiącami od daty wyjazdu ich z Ameryki, którzy to reemigranci dotychczas mogli sami jechać do Ameryki bez prawa zabierania ze sobą żon i dzieci.

W sprawie paszportów amerykańskich dla osób urodzonych w Ameryce.

Osoby, urodzone w Ameryce i posiadające amerykańskie metryki urodzenia, otrzymują, jak wiadomo, paszporty amerykańskie.

Do niedawna paszporty te (niebieskie) otrzymywać można było w ambasadzie amerykańskiej w Warszawie.

Obecnie ambasada amerykańska w Warszawie paszportów takich nie wydaje i wszelkie zgłoszenia w sprawie paszportu amerykańskiego przyjmuje jedynie konsulat amerykański w Warszawie.

Do podania o paszport amerykański należy załączyć:

- 1) metrykę amerykańską urodzenia,
- 2) zaświadczenie ze starostwa lub magistratu z fotografią, ostemplowaną przez starostę lub magistrat,
- 3) affidavit lub listy od krewnych z Ameryki itd.
- 4) 10 dolarów na opłacenie paszportu.

Nadesłane dokumenty konsulat przesyła do Departamentu Stanu w Waszyngtonie i po nadejściu przychylniej odpowiedzi przesyła gotowy już paszport amerykański do emigranta.

Procedura ta trwa od 2 do 3 miesięcy i, jeżeli wszystkie papiery są w porządku, ze wszelką pewnością paszport zostanie wydany.

Gdańsk czy Gdynia.

Nasza dotychczasowa polityka emigracyjna zmierzala do uczynienia z Gdańska portu polskiego, w którym posiadalibyśmy niczem niekrępowaną swobodę ruchów i decydujący wpływ na sprawy emigracyjne. Po przyznaniu Polsce koszar artyleryjskich w Nowym Porcie i unormowaniu uprawnień Rady Portowej sprawa zdawała się wchodzić na odpowiednie tory. W dalszym jednak ciągu skomplikowany charakter państwowo-prawnego stanowiska Wolnego Miasta na każdym kroku utrudniał sytuację naszych władz portowych i emigracyjnych i dziś, gdy nacjonalistyczne wpływy niemieckie wzmogły się wskutek rezultatu wyborów, a gospodarczo Gdańsk przez wprowadzenie nowej waluty coraz bardziej się od Polski oddala, zastanowić się wypada, czy nasza polityka emigracyjna nie powinna być poddana jeżeli nie rewizji, to w każdym razie uzupełnieniu.

Konieczność znacznych inwestycji w Gdyni.

Sądzymy, że na pytanie to odpowiedzieć nam wypadnie twierdząco, że uzupełnieniem naszej polityki emigracyjnej winno być wzmoczenie naszej troski o port w Gdyni. Prawdopodobnie z tych samych założeń wychodzili inicjatorzy rozbudowy tego portu, gdy rozpoczynali odnośne prace adaptacyjne. Wierzymy, że troska o Gdynię w najmniejszym nawet stopniu nie osłabi naszych starań o uzyskanie w Gdańsku należnego nam stanowiska. Ale Gdańsk i Gdynia bynajmniej się wzajemnie nie wyłączają. Polska, wmagająca nieustannie swe siły wytwórcze, prędzej czy później potrzebować będzie dwóch portów. Gdynia będzie więc uzupełnieniem portu w Gdańsku, a jednocześnie będzie oparciem dla Polski w walce o jej słuszne prawa i ostrzeżeniem dla gdańszczan w razie, gdyby nadal wobec Polski prowadzić mieli politykę wroga i szkodliwą.

Naturalne warunki Gdyni.

Gdynia posiada pierwszorzędne dane na to, by stać się wzorowym dla Polski portem. Obecność w Gdyni wielkiego statku francuskiego „Kentucky” (13.000 tonn) w sierpniu roku bieżącego wskazała wszystkim nam na te możliwości, które Gdynia reprezentuje. Należy jednak w port ten włożyć dużo pracy i pieniędzy. To, co dotychczas zrobione zostało, świadczy chlubnie o działalności naszych sił fachowych, jest to jednak mało, bardzo mało. Z jednej więc strony konieczne jest łożenie wielkich sum na dalsze prace przy rozbudowie portu, z drugiej strony znajdujemy się pod znakiem najbezwzględniejszych redukcji, dotyczących najistotniejszych niekiedy potrzeb, związanych z rozwojem i utrzymaniem naszych agend państwowych.

Pogodzenie interesów skarbu z kosztami rozbudowy Gdyni.

W trudnym tem położeniu przy wszechstronnem ujęciu zagadnienia możnaby było znaleźć należyte wyjście z sytuacji. Przewóz emigrantów odbywał się

dotychczas na podstawie posiadanych przez towarzystwo okrętowe koncesyj częściowo przez Gdańsk, częściowo przez porty zachodnie. Obecnie Ministerstwo Przemysłu i Handlu wysunęło koncepcję Gdańska monopolistycznego z jednoczesnem skasowaniem uprawnień, przysługujących przedsiębiorstwom okrętowym, odnośnie przejazdu emigrantów polskich przez porty zachodnie.

Niezyciowość tego poglądu starał się wykazać autor artykułu, nadesłanego redakcji „Wychodźcy” i umieszczonego w numerze poprzednim. Nie wchodząc merytorycznie w istotę zagadnienia w artykule tym poruszonego, uważalibyśmy jednak za wskazane zaznaczyć, iż za cenę utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy, a więc pozostawienie narazie przedsiębiorstwom okrętowym przywileju przewożenia części emigrantów przez porty zachodnie, uzyskać by można prawdopodobnie ze strony tych przedsiębiorstw znaczne świadczenia pieniężne, które w całości mogłyby być poświęcone na koszty rozbudowy portu w Gdyni.

Konieczność wszechstronnego rozważenia sprawy przed powzięciem decyzji.

Życzeniem jest naszym, by parę tych uwag, powyżej wypowiedzianych, wzięty pod uwagę czynniki miarodajne, stojące w chwili obecnej przed decyzjami, które głęboko sięgać będą w całokształt życia gospodarczego naszego państwa. I jakiegokolwiek te decyzje będą, o jednym czynnikiem decydującym zapominać nie wolno: o tych nadziejach jakie społeczeństwo wiąże z posiadaniem własnego portu—Gdyni.

Krzyk rozpacz z Dalekiego Wschodu.

Poniżej umieszczony list, który otrzymaliśmy z Dalekiego Wschodu, polecamy szczególnej uwadze naszych czynników dyplomatycznych.

Redakcja.

Położenie coraz gorsze.

Położenie polaków, zamieszkałych na Dalekim Wschodzie Roscji, jest rozpaczliwe. Wszyscy marzą o powrocie do Polski. Z każdym dniem położenie się pogarsza; oszczędności, jeżeli je kto posiadał, topnieją, bo zarobić nic nie można. Jeżeli rząd nasz nie pomoże przed zimą, to nędza czeka większość naszej kolonji. O własnych siłach wyjechać stąd będą mogły tylko jednostki, a przecież kolonja Władywostocka to około 1.500 osób. W innych częściach dawnej D. W. R. zamieszkuje nie mniej, niż 4.000 polaków, oprócz tego na kolei Wschodnio-Chińskiej około 2.000, ci ostatni jednak są w stosunkowo najlepszych warunkach.

60 rubli złotem. za pozwolenie na wyjazd.

Tymczasem rząd tutejszy utrudnia wyjazd za granicę, więc i do Mandżurji: n.p. pozwolenie na wy-

Istnieje tylko jedna linia okrętowa, która utrzymuje stałą, regularną, bezpośrednią komunikację między Polską (przez Gdańsk) a Ameryką i Kanadą (Halifax)

jest to

Baltycko-Amerykańska Linja

CENTRALA: WARSZAWA, ul. MARSZAŁKOWSKA 116.

Nowoczesne okręty, kabiny dla pasażerów 3-ej klasy, wyśmienita kuchnia.

Transporty do okrętów odjadą z Warszawy w specjalnych pociągach pod opieką naszych doświadczonych i wykwalifikowanych przewodników.

Dla naszych pasażerów przekazujemy bezpłatnie dolary od krewnych w Ameryce na szyfskarty, wizy i t. p.

Nasze najbliższe okręty odchodzą z Gdańska:

„ESTONIA“

28 grudnia

„LITUANIA“

18 stycznia 1924

„ESTONIA“

8 lutego 1924

Szczegółowych informacji udzielają bezpłatnie,

Centrala: Baltycko-Amerykańska Linja,

Warszawa, Marszałkowska 116

oraz biura na prowincji:

Augustów, Rynek 16.
Białystok, Lipowa 17.
Brześć n/B., 3-go Maja 23.
Baranowiec, Wileńska 10.

Czyżew, Mazowiecka.
Grodno, Zamkowa 2.
Kowel, Łucka 126.
Kraków, Lubicz 3.

Łódź, { tylko dla pasażerów I i II klasy
Piotrkowska 139.
Lublin, Zamojska 33.
Lwów, na Błonie 2.
Pińsk, Albrechtowska 65.

Równie, zgłaszać się: Kowel,
Stanisławów, Sapieżyńska 10.
Tarnopol, Gołuchowskiego 19.
Wilno, Sadowa 7.

jazd do Charbina, kosztuje około 60 rubli złotem, prztem otrzymać je można nie wcześniej, jak po 10 dniach od chwili podania prosby.

Paszporty konsulatu polskiego nie są uznawane.

Władze tutejsze nie uznają obywateli polskich za cudzoziemców, i były już wypadki, że odbierano obywatelom polskim paszporty, wydane przez miejscowy konsulat polski (który został przez władze tutejsze zamknięty w styczniu r. b.) i wydano im, wbrew ich woli, paszporty rosyjskie, strasząc ich, że będą pociągani do odpowiedzialności, jeżeli nie wezmą paszportu rosyjskiego. Powodem do takiego postępowania władz było wygaśnięcie terminu biletu cudzoziemskiego, wydanego swego czasu przez władze rosyjskie, i żądanie, by zamiast paszportu konsularnego polskiego przedstawić w terminie 3-ch miesięcznym paszport zagraniczny, wydany w Polsce i zawizowany przez Misję Rosyjską w Warszawie, co dotąd nikomu nie udało się uskuteczyć. O powyżej opisanym stanie rzeczy wiedział nasz konsulat już dawno, jednak żadnych rezultatów starań naszych władz nie widzimy, a przecież w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej działały nasze konsulaty, wydając nam zagraniczne paszporty, które uważaliśmy za dobre i opłacaliśmy po 25 rubli złotem od osoby na rok, nie licząc już opłaty 5 rubli złotem od każdego podania do konsulatu...

My swoje obowiązki względem Rzeczypospolitej spełniamy.

My, polacy, spełnialiśmy nasze obowiązki względem naszych władz konsularnych i skarbu i pragnęliśmy, aby nam danem było spełnić nasz obowiązek

służyć Ojczyźnie, powróciwszy do Polski, a natomiast, dzięki dotychczasowej działalności (czy też dzięki brakowi tej działalności) naszego Ministerjum Spraw Zagranicznych, w niedalekiej przyszłości mogą setki naszych obywateli być zaliczonymi do obywatelstwa „S.S.S.R.“, co pociągnie oczywiście i pewne konsekwencje. Przytem takie traktowanie przez władze rosyjskie wydanych w imieniu Rzeczypospolitej paszportów naraża na szwank powagę Rzeczypospolitej...

List zastępcy pełnomocnika Delegacji Rzeczypospolitej.

Dla ilustracji działalności naszych urzędników Ministerjum Spraw Zagranicznych załączam odpis listu (list ten drukujemy w „Wychodźcy“), pisanego przez p. Dr. Olszaneckiego, zastępcę pełnomocnika Delegacji Rzeczypospolitej Polskiej w komisji mieszanej, do p. Morgulca, konsula polskiego we Władywostoku, który, choć niemający prawa urzędowania i ściśle zastosowujący się do tego rozporządzenia miejscowych władz rosyjskich, mieszka tu dotąd.

Sprawa repatrjacji znajduje się w stanie nieokreślonym.

Ze wspomnianego listu widzimy, że pomimo 2 i pół lat, które przeszły od podpisania Traktatu Ryskiego, sprawa repatrjacji znajduje się w stanie nieokreślonym; optanci nawet jakby mają większe prawa od repatrjantów. Dowiadujemy się, że wolno nam wrócić na własny koszt do Polski... Ależ przeciwko temu chyba nikt dotąd nie oponował. Wyjeżdżano stąd bez pomocy i zezwolenia owej Delegacji i wszyscy dojechali szczęśliwie i są już w Polsce.

Władze rosyjskie wydają i wydawały wizy na wyjazd za granicę bez protekcji delegacji.

Werbowanie, pośredniczenie i zatrudnianie zagranicznych robotników w Niemczech.

II.

Rozporządzenie z dnia 15 stycznia 1923.

Drugie rozporządzenie, jakie w tej sprawie wydał prezydent państwowego urzędu pracy, datowane dnia 2 stycznia roku bieżącego, weszło w życie z dniem 15 stycznia. Jest to rozporządzenie, które dotyczy jedynie zmian w §§ 4 i 7 rozporządzenia pierwszego (z dnia 19. X. 1922).

Prywatne umowy pracy nie mogą być gorsze od umowy ustawowej.

§ 4 uzupełniono postanowieniem, że umowy pracy, zawarte z robotnikami, są nieważne, o ile są mniej korzystne, niż umowa, przewidziana rozporządzeniem z dnia 12. października 1922 r. Zamiast mniej korzystnych postanowień obowiązują odnośne postanowienia umowy ustawowej — o ile ją tak nazwać można.

Uzupełnienie wyjaśnia bliżej § 4, na którego podstawie można było sądzić, że robotnika zagranicznego nie wolno inaczej werbować, jak na podstawie umowy ustawowej. Uzupełnienie stwierdza, że za podstawę może służyć również każda inna umowa, o ile jej postanowienia nie są gorsze od umowy ustawowej. Na wypadek zaś mniej korzystnych postanowień nie unieważnia się całej umowy a tylko te punkty, które są mniej korzystne i zamiast których obowiązują odnośne postanowienia umowy ustawowej.

Zmiany w paragrafie 7-ym.

§ 7 zostaje zupełnie skrócony i powiada, że robotnicy, którzy w kraju już się znajdują, mogą być jedynie wówczas werbowani do pracy, jeżeli odpowiadają warunkom, wymienionym w §§ 4 — 7 rozporządzenia z dnia 2. stycznia 1923 r. w przedmiocie przyjmowania i zatrudniania robotników zagranicznych.

Rozporządzenie w sprawie przyjmowania i zatrudniania robotników zagranicznych z dnia 15 stycznia 1923.

Rozporządzenie to jest trzecie z rzędu i, datowane jak powyższe dnia 2. stycznia b. r., weszło w życie

Jedyna bezpośrednia pocztowa żegluga parowa

RED STAR LINE

Antwerpja — Kanada — New-York
Gdańsk — Kanada — New-York



Wszyscy pasażerowie posiadający rejestrację na miesiąc **grudzień**, którzy otrzymali od nas telegraficzne zawiadomienie o przybyciu, mogą jeszcze wyjechać do Stanów Zjednoczonych **ostatnim** okrętem

„NIEUW AMSTERDAM”

odchodzącym z **Antwerpji** dnia 13 grudnia r. b.

Pasażerowie na powyższy okręt winni się zgłosić najpóźniej dnia 3 go grudnia, w przeciwnym bowiem razie tracą możliwość wyjazdu do Ameryki w r. b.

Znane nasze okręty

„**Lapland**”
 „**Belgenland**”

odchodzący z Antwerpji dnia 28-go grudnia r. b.

dnia 4-go stycznia 1924 r.

przyjmuje również pasażerów do

Halifax — (Kanada)

Wszelkich informacji w sprawie podróży (osobistych i listownych) udzielają:

Centrala Tow. „RED STAR LINE” w Warszawie, Marszałkowska 137

oraz filje na prowincji:

LWÓW, Sykstuska 29.
 TARNOPOL, Mickiewicza 41.
 LUBLIN, Zamojska 17.

Kraków, Florjańska 43.
 WILNO, Wielka 10.
 BRZEŚĆ, Plac Dumski 10.

GRODNO, Dominikańska 1.
 KOWEL, Łucka 158.

Władze rosyjskie zabierają mienie repatriantom polskim przy przejściu granicy.

Chodzi tu głównie o wyjazd na koszt rządu rosyjskiego tych czterech kategorii repatriantów, które wymienia Traktat Ryski, bo jak już wspominałem, wyjechać swoim kosztem mogą tylko jednostki. Chodzi też o to, ażeby zgodnie z Traktatem Ryskim mienia, wywożonego przy powrocie do Polski, nie konfiskowały władze rosyjskie, które repatriantom pozwalają wywozić tylko bardzo niewielkie kwoty pieniężne i niezbędną ilość ubrania. Jest to skutkiem tego, że obywatelem polskim staje się każdy z repatriantów dopiero z chwilą przejścia granicy Polskiej. Przypuszczam, że do „zdobycia“ takich „praw“ nie potrzeba nam żadnych „delegacji“.

Nie wie prawica, co czyni lewica.

Każdy z nas, mając paszport konsularny czy też dowód, że urodził się w Polsce i jest Polakiem, po przejściu granicy polskiej bez przeszkód otrzyma obywatelstwo polskie. Co się zaś tyczy naszego „wyobrażenia siebie“, że można otrzymać paszport polski i pozostać w Rosji, to owe „wyobrażenia sobie“ wyrobiły w nas tutejsze konsulaty, wydając nam oficjalne paszporty, dające nam prawo zamieszkiwania w Rosji, przyczem, jeżeli kto chciał opuścić Rosję, to musiał zapłacić za wizę na wyjazd jeszcze 25 rubli złotem od osoby.

Widać więc, że znowu „nie wie prawica, co czyni lewica“.

Rezultaty pracy drogo opłacanej delegacji.

Z powyższego wynika, że nietylko nie rozwinięto

punktów Traktatu Ryskiego, lecz nawet trzeba przypuścić, że te punkty Traktatu zostały przekreślone. Czy to są rezultaty pracy drogo opłacanych delegacji. *Władywostok we wrześniu 1923. Jastrzębiec.*

Odpis

Delegacja Rzeczypospolitej Polskiej Komisji Mieszanej i. t. d. i. t. d.

№ 13791. Nowo-Mikołajewsk, dnia 1 września 1923 r.

Do P. M. Morgulca we Władywostoku.

Ekspozytura Syberyjska Delegacji Rzplitej Polskiej do Spraw Repatrjacji zawiadamia, co następuje:

1) W dniu 3 września r. b. wyjeżdża do Czyty Pełnomocnik Rzeczypospolitej Polskiej do Spraw Repatrjacji i Opcji na Syberję p. Kazimierz Gintowt, wraz z przedstawicielem Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej do Spraw Repatrjacji, — celem przeprowadzenia prac przygotowawczych, dotyczących Repatrjacji na Dalekim Wschodzie.

2) Po przyjeździe do Czyty p. Pełnomocnika Delegacji Polskiej osoby, mające prawo do repatrjacji i będące w stanie wyjechać na własny koszt do Polski, mogą uzyskać prawo wyjazdu ze strony władz rosyjskich i wizę polską na wyjazd do Polski.

3) Sprawa bezpłatnego wyjazdu repatriantów nie jest dotychczas przez rząd rosyjski załatwiona, wobec czego niewykluczonem jest, iż repatrianci w przyszłości uzyskają tylko pewną ulgę w taryfie kolejowej.

4) Paszporty konsularne stanowią podstawę dla

również z dniem 15. stycznia. Obejmuje ono 21 paragrafów i dotyczy przyjmowania i zatrudniania wszystkich robotników zagranicznych bez wyjątku — a więc rolnych i przemysłowych. Zewnętrznie dzieli się na następujące rozdziały:

- I. rozdział: a) ogólne postanowienia (§§ 1 — 8),
b) specjalne postanowienia, dotyczące robotników rolnych (§§ 9 — 10),
- II. rozdział: postępowanie w przedmiocie uzyskania zezwolenia (§§ 11 — 16),
- III. rozdział: przepisy specjalne i wyjątki (§§ 17—18),
- IV. rozdział: postanowienia karne i końcowe.

Robotników zagranicznych można zatrudniać jedynie za pozwoleniem urzędu pośrednictwa pracy.

W paragrafie 1-ym prezydent ponownie podkreśla zasadę, że robotników zagranicznych zatrudniać wolno tylko w tych przedsiębiorstwach, które mają na to zezwolenie od krajowego urzędu pośrednictwa pracy albo od innej przez niego upoważnionej instytucji.

Kto jest robotnikiem zagranicznym.

Paragraf następny określa bliżej pojęcie robotnika zagranicznego i powiada, że robotnikiem zagranicznym

w pojęciu tego rozporządzenia jest każdy robotnik w myśl § 11 ustawy o radach załogowych, który nie posiada obywatelstwa niemieckiego.

Rodzaje robotników zagranicznych, którzy nie są uważani za robotników zagranicznych.

Nie należy zaś uważać za robotnika zagranicznego następujące kategorie robotników zagranicznych:

1) robotników zagranicznych, zatrudnionych w żegludze morskiej i rzecznej,

2) zagranicznych robotników rolnych, którzy co najmniej od 1. stycznia 1913 r. są zatrudnieni w rolnictwie wewnątrz kraju i posiadają na to odnośny wykaz z Centrali Robotniczej,

3) nierolnych robotników zagranicznych, którzy co najmniej od 1. stycznia 1919 r. zatrudnieni są w przedsiębiorstwach nierolnych wewnątrz kraju i również posiadają wykaz na to z Centrali Robotniczej,

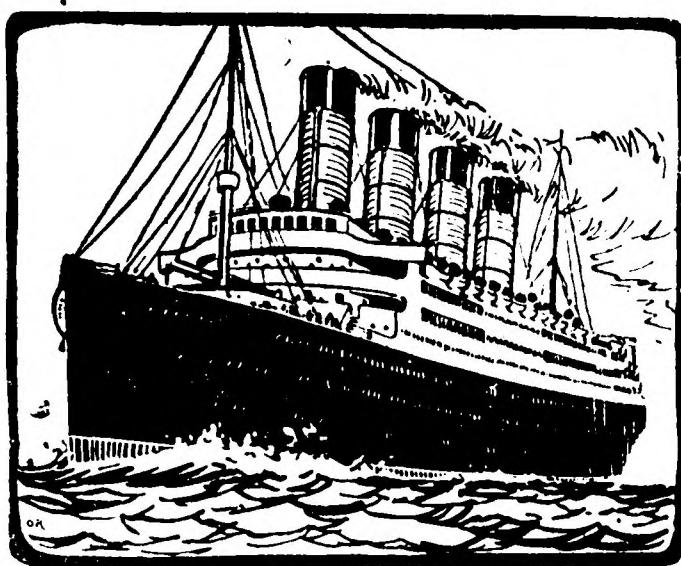
4) nierolnych robotników zagranicznych, którzy przed 1 lipca 1914 r. co najmniej jeden rok zatrudnieni byli w przedsiębiorstwie nierolnem wewnątrz kraju i powrócili niezwłocznie na ich dawniejsze miejsce pracy, skoro tylko usunięte zostały przez wojnę stworzone przeszkody.

THE CUNARD STEAM SHIP COMPANY LIMITED

Warszawa, ulica Marszałkowska 154.

DO

AMERYKI



DO

KANADY

Aquitania 46.000 ton **Berengaria** 53.000 ton
Mauretania 32.000 ton

Wobec tego, iż polska kwota emigrantów do Ameryki jest na rok bieżący już wyczerpaną, tylko następujące kategorie pasażerów będą mogły wyjechać przed 1 lipca 1924 r.:

- 1) Urzędnicy Państwowi (amerykańscy), ich rodziny, otoczenie i służba,
- 2) Osoby będący w przejeździe przez Stany Zjednoczone,
- 3) Ci, którzy udają się do Stanów Zjednoczonych, jako turyści, lub też czasowo dla interesu lub przyjemności,
- 4) Dzieci niżej lat 18 tu, które się udają do rodziców, obywateli Stanów Zjednoczonych,
- 5) Zony do mężów, obywateli Stanów Zjednoczonych,
- 6) Reemigranci, którzy opuścili Stany Zjednoczone nie dawniej aniżeli przed 6-ciu miesiącami, lub tacy którzy mają w Stanach Zjednoczonych swe mieszkanie i mogą udowodnić, że nie zamierzali go na stałe opuścić,
- 7) Zawodowi aktorzy, artyści, prelegenci, śpiewacy(czki), pielęgniarze(rki), duchowni wszystkich wyznań, profesorzy Wszechnic i osoby należące do zawodów uczonych.
- 8) Służący(ce) domowi, którzy(re) jadą ze swymi chlebodawcami, lub którzy(re) jadą do Stanów Zjednoczonych, celem kontynuowania zajęcia służących u osób, u których byli poprzednio na służbie.

Otrzymaliśmy również, że żony i dzieci niżej lat 16-tu osób wymienionych pod l. 6, 7 i 8 mogą obecnie wyjechać do Ameryki.

Bezpłatnej informacji ustnej i pisemnej udzielają:

Centrala na Polskę w Warszawie, ulica Marszałkowska 154

i Oddziały:

w **Lwowie**, ul. Sykstuska 37
w **Krakowie**, ul. Marka, Hotel Polera.

w **Wilnie**, ul. Niemiecka 29
w **Brześciu**, ul. Dąbrowskiego 23
w **Grodnie**, ul. Dominikańska 2/4

w **Białymstoku**, ulica Sienkiewicza 19
w **Tarnopolu**, ul. Gołuchowskich 19

uznania praw do repatriacji, paszporty zaś polskich Komitetów Narodowego i Wojennego służyć będą za dowody pomocnicze.

5) Po zorganizowaniu biura pana Pełnomocnika w Cziecie zostanie zarządzona przez Władze Dalekiego Wschodu rejestracja repatriantów.

6) W razie rozpoczęcia przez władze rosyjskie rejestrowania optantów, celem wysyłania ich do Polski na równi z repatriantami (jak to projektują obecnie władze centralne rządu sowiektów w Moskwie), Pan Pełnomocnik osobom, życzącym sobie wyjechać do Polski, po uzyskaniu przez nich wizy rosyjskiej, wyda paszporty polskie, ważne na przejazd do Polski, oraz poświadczenie o nabyciu obywatelstwa polskiego.

7) Ponieważ obywatele polscy z Dal. Wschodu niejednokrotnie wyobrażają sobie, iż można uzyskać paszporty zagraniczne polskie z prawem pozostania w Rosji, przeto wyjaśnia się, że według interpretacji rządu sowieckiego, repatrianci stają się obywatelami polskimi, od chwili przekroczenia granicy polskiej, optanci od dnia otrzymania zaświadczenia opcyjnego: do tego zaś czasu uważani są wszyscy za obywateli rosyjskich. W charakterze obywateli polskich mogą przebywać na terytorjum rosyjskim tylko te osoby, które przybyły z Polski na podstawie paszportu zagranicznego, opatrzonego wizą przedstawiciela rządu sowieckiego w Warszawie.

8) Wszelkie sprawy dotyczące obywateli polskich z Dal. Wschodu zostały przekazane przez Ekspozyturę w Nowo Nikołajewsku Panu pełnomocnikowi Delegacji Polskiej w Cziecie, dokąd też w przyszłości należy się zwracać.

w/z pełnomocnika delegacji: Dr. T. Olszanewski
za sekretarza: nieczytelne.

Robotnicy zatrudnieni na niemieckiej części Górnego Śląska.

Dnia 9. stycznia 1923 r. ukazało się uzupełnienie do § 2 — a mianowicie, że państwowy zarząd pracy jest uprawniony przepisy rozporządzenia powyższego rozciągnąć także na inne grupy zagranicznych robotników. Na podstawie dodatkowego rozporządzenia z dnia 18. czerwca 1923 r. pozostawiono na równi z powyższymi również tych robotników, którzy zatrudnieni są na niemieckiej części byłego plebiscytowego terenu górnośląskiego i którzy prawnie posiadają kartę cyrkulacyjną, jaką przewiduje artykuł 259 polsko-niemieckiej umowy górnośląskiej.

Wyliczone 5 grup robotników zagranicznych winny być traktowane narówni z robotnikami niemieckimi

Na zatrudnienie tych pięciu grup robotników zagranicznych nie potrzeba zezwolenia Urzędu Pośrednictwa Pracy i pracodawca może robotnika takiego traktować narówni z robotnikiem miejscowym. Robotnik ten nie potrzebuje również karty legitymacyjnej.

„Befreiungsschein“

Grupa wymieniona pod punktem 2 i 3 musi być jednakże w posiadaniu tak zwanego „Befreiungsschein'u“,

Życie polaków w stanach Michigan i Ohio.

Rozmieszczenie żywołu polskiego.

Według danych statystycznych, opracowanych przez Polski Związek Narodowy, liczba polaków w stanie Michigan w roku 1910 wynosiła 240.000 na 3.420.982 mieszkańców to znaczy 10%, zaś na 4.157.515 mieszkańców w stanie Ohio przypadało naówczas 200.000 polaków t. z. 5%. Obecnie na 3.668.412 mieszkańców w stanie Michigan (statystyka urzęd. Stan. Zjedn. z roku 1920) liczba polaków wynosi około 350.000 a na 5.759.394 mieszkańców w stanie Ohio (statystyka urzęd. St. Zjedn. z roku 1920) około 250.000, t. z. 5%.

Do największych skupień polskich należy miasto Detroit, liczące obecnie przeszło 200.000 polaków, następnie Cleveland, około 70.000, i Toledo, przeszło 30.000 polaków.

Stosunki rodzinne wychodźców.

Polacy, zamieszkali w stanach Michigan i Ohio, w przeważnej mierze są ludźmi rodzinnymi, posiadającymi rodziny, czy to w Polsce, czy też w Stanach Zjednoczonych. Życie rodzinne polaków w tych stanach utrzymane jest w porównaniu z życiem innych narodowości na wyższym szczeblu etycznym. Na fakt ten zwracają nawet uwagę amerykanie, jak Paul Fox w swej książce „Poles in America“, wydanej w roku 1922. Również Jenks i Lauck w swem dziele „Immigration“ (str. 61), zaznaczają, że porządek w rodzinach polskich w Stanach Zjednoczonych jest patryarchalny, przy którym

który wydaje Centrala Robotnicza na podstawie stwierdzeń policyjnych. W Niemczech jest wielu robotników polskich, którzy w roku obecnym uzyskali wyżej wspomniane zaświadczenie — robotników takich można spotkać w byłym Królestwie Saskiem. Tam bowiem władze same dochodziły w drodze urzędowej, czy i który z robotników zagranicznych odpowiada wyżej wymienionym warunkom. Władze żądały jednakże w tych wypadkach przedłożenia paszportu polskiego. O ile robotnikom nie było możliwe paszport uzyskać, wystarczało również, gdy robotnik przedłożył kartę legitymacyjną.

Jakie dokumenty potrzebne są robotnikowi polskiemu w Niemczech.

Paragraf 3) powiada, że robotnicy, przyjeżdżający z zagranicy do Niemiec, mogą być zatrudnieni, jeżeli są w posiadaniu,

1) wykazu podróży, wydanego im przez graniczny Urząd Centrali Robotniczej, albo

2) paszportu zagranicznego z niemiecką wizą wjazdową. Pierwsze dotyczy przedewszystkiem robotników polskich, którym władze polskie nie udzielają paszportów zagranicznych na wjazd do Niemiec.

FRENCH LINE

„COMPAGNIE GÉNÉRALE TRANSATLANTIQUE“

Warszawa, Królewska 27.

Adres telegraficzny „Transatpol“.

K o m u n i k a c j a

Polska, Francja, Belgja

stała komunikacja i regularna między GDAŃSKIEM a DUNKIERKĄ (4 godz. od Paryża lub Antwerpji).

Cena kajuty I-ej klasy 500 franków fr.
" " III-ej klasy 250 franków fr.

Ceny wraz z utrzymaniem. Kuchnia Francuska.

Zwracamy uwagę pasażerów do Francji i Belgji, że podróż naszymi okrętami wynosi obecnie **taniej** niż lądem przez Niemcy.

Najbliższy odjazd z Gdańska 8 grudnia r. b. okrętem

„KENTUCKY“

Po szczególne informacje prosimy zwracać się do

„COMPAGNIE GENERALE TRANSATLANTIQUE“ (FRENCH LINE)

WARSZAWA, Królewska 27. LWÓW, Grodecka 83. BRZEŚĆ nad Bugiem, Mikołajewska 32.

głową domu i rządcą nominalnie jest ojciec. Często jednakże wychodźcy polscy posiadając rodziny, względnie żony w Polsce—zaniedbują je i nie posyłają im dostatecznych środków na utrzymanie.

Typy wychodźstwa polskiego.

Wychodźstwo w stanach Michigan i Ohio składa się w przeważnej mierze z robotników niefachowych „unskilled laborers“ oraz fachowych „skilled laborers“. Mniej znaczny odłam naszego wychodźstwa zajmuje się rolnictwem i tylko nieznaczny odsetek wychodźstwa zatrudniony jest w handlu, przemyśle oraz zawodach wyzwolonych.

Przed wojną emigrowali z Polski do Stanów Zjednoczonych przeważnie włościanie bezrolni, względnie małorolni, a w mniejszej mierze robotnicy. Ludzie ci udawali się tam w celu zarobienia na utrzymanie rodziny. Nie znając języka angielskiego, ani też warunków kraju, często analfabeci, bez środków do życia, byli oni narażeni początkowo na przykrości wśród nowego otoczenia. Nie mogąc uzyskać pracy, zamiast współczucia spotykali się z szyderstwem ze strony tubylców z powodu swego ubrania, mowy i zwyczajów.

Pierwszym krokiem wychodźcy było przystosowanie się do warunków miejscowych. Zgodnie z zamiarem pierwotnym i zasadniczym celem przyjazdu do Stanów Zjednoczonych, dążył wychodźca uporczywie do **zaoszczędzenia jaknajwiększej ilości pieniędzy.**

Mając tylko ten cel na oku, większość wychodź-

stwa nie podejmowała prób przyswojenia sobie jakiegoś zawodu, który dawałby większe zarobki, gdyż nauka taka byłaby przerwą w zarabkowaniu. Ten rys zasadniczy, charakteryzujący wychodźstwo polskie w Stanach Zjednoczonych, pozostał i obecnie. Określając obecnie typ emigracji polskiej w stanach Michigan i Ohio, zaliczyć ją należy do emigracji robotników niefachowych, wykonywujących najcięższe roboty w tamtejszych fabrykach i przedsiębiorstwach.

Ugrupowanie wychodźców według zawodów.

Jest co prawda wśród Polonji w stanach Michigan i Ohio pewna liczba adwokatów, lekarzy, właścicieli sklepów, agencji okrętowych, małych banków itd. jednak w stosunku do ogólnej liczby wychodźstwa polskiego bardzo nieznaczna. Inżynierów i techników polaków niema prawie wcale. Inteligencja miejscowa żyje z mas wychodźczych i unika jednak zawodów, gdzieby natrafiła na konkurencję amerykańców. Przedsiębiorstw przemysłowych znaczniejszych w rękach polskich niema. Fakt ten jest najlepszym obrazem stanowiska, położenia i roli wychodźstwa polskiego w stanach Michigan i Ohio.

Organizacja handlu według skupień.

W handlu polacy organizują się tylko wśród skupień polskich, przystosowując się do potrzeb wychodźców polaków. Sklepów, do których uczęszcza publiczność różnorodna, polacy w stanie Michigan nie po-

...nadają i wogóle w amerykańskim przemyśle, handlu, zawodach wyzwolonych i urzędach Polaków niema prawie wcale.

Dorobili się niektórzy, względnie dorabiają się, nie wskutek nadzwyczajnej przedsiębiorczości, energii itd., a raczej wskutek wyjątkowo sprzyjających okoliczności dla cokolwiek inteligentniejszego czy sprytniejszego wychodźcy zarobkowania między ciemną masą Polonii tutejszej.

Brak konkurencji.

Konkurencji wskutek warunków językowych nie mieli żadnej i towary w sklepach polskich są często droższe, lecz zato gorsze, aniżeli w sklepach amerykańskich.

Handlowcy polacy nie potrafią dorównać amerykańskiemu i istnienie swe, względnie powodzenie, zawdzięczają małemu rozgarnięciu tutejszych wychodźców, częstokroć wcale, lub źle władających językiem angielskim, i przeto siłą rzeczy uczęszczających do sklepów na „Polonji“.



M. B. LEPECKI.

W głąb puszczy brazylijskiej.

IV, Przygoda z małpami.

Coraz mniej ludzi.

I znowu od rana kłusowaliśmy całymi godzinami po ścieżkach tropowych. Widoki, na pozór tak jednostajne i podobne, przy bacznej obserwacji wykazują nieprzebraną skarbnicę piękna i różnorodności. Ludzi spotykamy coraz rzadziej, nieraz mijamy dziesiątki kilometrów a nie widać nawet obskurnej budy leśnej. Czasem tylko mija nas jakiś, z jedną ostrogą na bosej nodze—kaboklo, lub bogaty fazender. Pierwszy zwykle obdarty i brudny, jakimś strzępami ubrania przykryty, drugi w wielkim „poncho“, „palji“ lub „kapie“, z jednym lub kilkoma kapangami. Malowniczo spływająca szala nadaje mu jakiegoś średniowiecznego i zarazem egzotycznego uroku. Ciemne twarze pachołków, wielkie rewolwery za pasem a często o siodła oparte karabinki—nasuwają nam przed oczy czasy odległe i mgłą zapomnienia pokryte, tutaj zupełnie żywe, zgodne z dziewiczą puszcza i dziewiczym krajem.

W bok od ścieżki tylko ocelototy, pancerniki, mrówkojady, pumy i tapiry.

Dróżka, po której jedziemy, jest dość uczęszczana, gdy jednak zapuścić się kilka kilometrów w którąkolwiek stronę—wszelkie odgłosy ludzkie giną i jest się, jak na wyspie bezludnej.

Przy drodze czasem można natknąć się na chatę, na tropę (karawanę) z herwą lub kabokla, zmierzającego do miasteczka, lecz już o kilkaset metrów w bok, po ślepych ścieżkach myśliwców błędzą tylko liczne tatety, oce-

loty, kopia jamy pancerniki lub podkradają się do mrówisk mrówkojady, z długimi lepkiem językami. Rzadko, albo nigdy, nie rozlega się tam mowa ludzka, za ledwie niekiedy poniesie echo huk strzału. To chciwy mięsa i skór śmiały kaboklo zapuści się w te ostepy za uchodzącą pumą lub tapirem. Również rzadko przesuwa się tamtędy pierwotny mieszkanię tej ziemi—indjanin. Przemyka się on zreźnie, łamiąc przed sobą gałązki i ljanę jemu tylko znanym sposobem.

Małpy brazylijskie.

W lasach Contestado żyją dwa gatunki małp—wyjce rude i kapucynki. Pierwsze znane są pod nazwą „buziu“,—drugie „miko“. Wyjce są dużo większe, futro posiadają krwawo-czerwone, bardzo puszyste; miko, czyli kapucynki, sięgają za ledwie wielkości kota domowego. Mają one futerko czarne, po wyprawieniu bardzo ładne, obecnie nadzwyczaj poszukiwane na rynkach europejskich, ponieważ elegantki wszystkich stolic lubią się w nie stroić.

Oba gatunki żyją gromadami i nie należy wcale do rzadkości spotkać stado, złożone z kilkudziesięciu a nieraz i kilkuset sztuk. Mieszkańcy lasów rzadko polują na nie, ponieważ umierające płaczą i jęczą niemal, jak ludzkie istoty. Żal im więc zabawnych, podobnych do człowieka, zwierzątek.

Żartoczność małp.

I chociaż można często spotkać małpie skórki w chatach kabokli, to tylko ze względu na wielką złośliwość tych czwororękich, lecz nigdy z powodu specjalnej zawziętości człowieka na nie. Kukurydza, posadzona trochę dalej od domu a niejednokrotnie tuż przy chacie, jest wciąż narażona na napady całych stad miko. Małpy niedość że zjadają jej mnóstwo, niedość że niszczą jeszcze więcej, ale zabierają ogromne ilości z sobą, wiążąc dowcipnie pałki i zawieszając całe sznury na szyi. Spłoszone podnoszą wielki krzyk i, nawołując się wzajemnie oraz ostrzegając, uciekają szybko szczytami drzew w las. Pierwsi osadnicy w puszczy cierpią zwykle dużo z powodu ich żartoczności i złośliwej chęci psucia wszystkiego.

Widok setek wyjców, wędrujących na wysokości kilkunastu metrów.

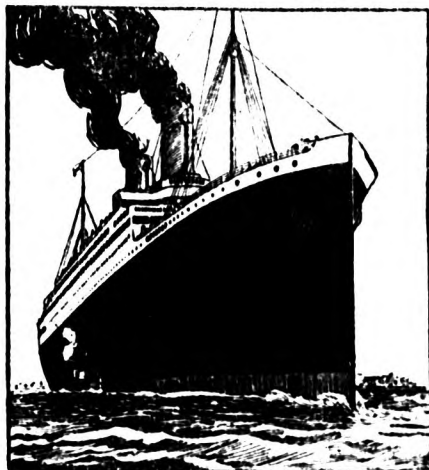
Nadzwyczajnie zabawnym jest widok wędrujących wyjców. Stado, liczące setki zwierząt, podróżuje po drzewach na wysokości kilkunastu metrów nad ziemią. Byłem świadkiem takiej wędrówki w czasie jazdy między Bahią i Xanxerê. Zatrzymaliśmy się na noc w lesie, ponieważ o żadnym mieszkańcu jeszcze w tych stronach niema ani słychu. Rozłożyliśmy się na niewielkim lageado nad strumieniem, płynącym po kamienistym dnie, które tworzy rodzaj bardzo równej podłogi.

Wycie wyjców.

Rano zbudził nas jakiś straszny krzyk—coś niby ryczenie syreny fabrycznej, lecz z tonami tak przerażającymi, że zerwałem się na równe nogi i schwyciłem.

Royal Mail Line

Warszawa



Elektoralna 35.

Najbliższe odjazdy transportów z Warszawy:

Do NEW-YORKU — 11 Grudnia „Orca“. Do ARGENTYNY 11 Grudnia „Desna“.
Do KUBY — 17 Grudnia „Orita“.

Rejestracje na powyższe
transporty przyjmują:

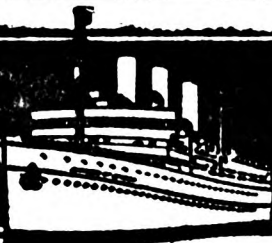
ROYAL MAIL LINE

Centala na Polskę: Warszawa, Elektoralna 35, tel. 509-09

oraz filje: Lwów, Grodecka 93. Stanisławów, 3-go Maja 5. Tarnopol, Tarnowskiego 19. Wilno, Mickiewicza 4. Kowel, Nowokolejowa 3 Równe, zwracać się do Kowla. Białystok, Kilińskiego 21. Grodno, Plac Batorego 3.

Adres telegraf.: „OMARIUS“.

CANADIAN



PACIFIC

RAILWAY

**Największe okręty pomiędzy Europą i Kanadą.
Najkrótsza droga z WARSZAWY do KANADY i do AMERYKI.**

Ważne dla wyjeżdżających do Ameryki!

Paszporty reemigrantów, którzy wracają do Stanów Zjednoczonych w przeciągu 6 miesięcy od chwili wyjazdu z Ameryki są nadal wizowane przez konsulat amerykański.

Dla emigrantów rolników, wyjeżdżających do KANADY, została obniżona cena za przejazd kolejami na kolejach

Canadian Pacific

Okręty odchodzą co kilka dni.

Obszerne i wygodne pomieszczenie dla klasy trzeciej, obfita i urozmaicona kuchnia. Szczególną opieką są otaczane podróżujące samotnie kobiety i dzieci.

Biuro Centralne: Warszawa, ul. Marszałkowska 117, telefon 231-46.

Adres tel. GACANPAC WARSZAWA;

Filje: Lwów, ul. Grodecka 93; Białystok, Sienkiewicza 5; Wilno, ul. Wielka 41; Kraków, ul. Radziwiłłowska 29; Tarnopol ul. Tarnowskiego 3; Brześć n/B ul. Steckiewicza 29.

Uwaga! Jest pożądane, ażeby pasażerowie, którzy jadą do Kanady zachowali korespondencję i koperty, które otrzymali stamtąd.

za rewolwer. Pan Malczewski uspokoił mnie jednak, że to wyjec odbywa swój poranny śpiew. Wycie zdawało się zbliżać; udałem się w jego kierunku aby ujrzyć zwierzę w chwili wydawania tych niezwykłych głosów. Uszedłem zaledwie kilkadziesiąt metrów brzegiem strumienia, gdy wycie ucichło. Natomiast w górze wśród konarów potężnych drzew rozległ się trzask i jakiś ruch. Nade mną ukazał się cały sznur wyjców. Rzuciły się z gałęzi na gałąź, biegły po lianach ze zrećznością wprost zadziwiającą—udawały się widocznie gromadzić w inne strony. Znając zwyczaje małp, starałem się ukryć, lecz dostrzegły mnie natychmiast i podniosły przeraźliwy pisk.

Atak małp.

Podróży nie przerwały, lecz ani jedna nie minęła mnie, aby nie splunąć w moją stronę, rzucić kijem lub chociaż wykrzywić się przeraźliwie. Tylko stare małpice, niosące małe na plecach—przebiegały szybko, lekko spoglądając na mnie. Z początku zacząłem obserwować ciekawie to zjawisko, lecz dostawszy porządnie paru kijami, a nareszcie wielką szyszką pinjorową w samą głowę, że aż rozprysła się i sypnęła orzeszkami—prędko zabrałem się do odwrotu. Kilka starych samców brodatych z wielkimi czuprynami pogoniło za mną z krzykiem, rzucając wszystkim, co naprędce znalazły pod ręką. Nie chciałem strzelać, żal mi było tych stworzeń, lecz w końcu, gdy małpy nie przestawały mnie prześladować—strzeliłem do wielkiego brodacza. Ten zawisnął na ogonie, wreszcie zwałił się na ziemię.

Porządek znika.

Reszta z piskiem rozbiegła się po lesie. Cały porządek marszu odrazu znikł, zwierzęta, jak nieprzytomne, biegać zaczęły w różne strony.

Bardzo łatwo podówczas możnaby zebrać komplet skórek na futro dla jakiejś warszawskiej lub paryskiej elegantki i uszczęśliwić ją tanim kosztem, lecz nie chciałem strzelać i udałem się ku obozowi, z którego wybiegł mi na pomoc pan Malczewski, zaniepokojony hałasem w lesie i strzałem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

K r o n i k a.

PAT czerpie natchnienie z „Wychodźcy“. W numerze 46-tym „Wychodźcy“ z dnia 18 listopada umieściliśmy wiadomość o otrzymaniu przez amerykańskiego oficera rejestracyjnego dodatkowych 300 numerków rejestracyjnych na miesiąc grudzień.

W kilka dni później ta sama wiadomość, ale z dodatkiem trzech zer, za pośrednictwem Polskiej Agencji Telegraficznej ukazała się w prasie codziennej. Oczywiście, nic nie mamy przeciwko przedrukowywaniu wiadomości, podawanych przez „Wychodźcę“ z warunkiem jednak powołania się na źródło i dokonania samego przedruku trochę bardziej inteligentnie, niż to uczynił, znany zresztą ze swojej inteligencji, PAT. 300

bowiem i 300 tysięcy są to cyfry różniące się bardzo poważnie i nic dziwnego przeto, że po ukazaniu się wiadomości PAT o 300 tysiącach w środowiskach wychodźczych zakotłowało się i do Warszawy zaczęli zjeżdżać emigranci z tobołami gotowi do wyjazdu.

Dla wiadomości PAT'a komunikujemy, że cały polski kontyngent emigracyjny wynosi tylko 30.977 osób a kontyngent wszystkich narodów razem wziętych—357.803, to jest zaledwie o 50 i kilka tysięcy więcej, niż to, co PAT przyznał Polsce za jeden miesiąc grudzień.

Emigracja do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. W miesiącu październiku wylądowało w Ameryce 5.967 wychodźców z Polski a 4.881—z Rosji. Do dnia 31 października włącznie przyjechało emigrantów z Polski 21.296, z Rosji—19.524. Pozostało do wypełnienia kwoty polskiej 9.345 osób, kwoty rosyjskiej—3.284 osoby.

Ogółem po dzień 31 października wylądowało w Ameryce 243.848 osób, pozostało do wypełnienia kwot wszystkich narodów tylko 108.974 osób.

Nałożenie kary na towarzystwo okrętowe. Na wniosek Urzędu Emigracyjnego jedno z towarzystw okrętowych, działających w Polsce, zostało obłożone przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu karą 1 tysiąca marek w złocie za wydanie do swoich filij tajnego okólnika o niesprzedawaniu kabin niektórym narodowościom, do których w okólniku zaliczono i Polaków.

Wspomniane towarzystwo zmuszone było ów okólnik cofnąć, gdyż od jego cofnięcia Urząd Emigracyjny uzależnił odnowienie koncesji na 1924 rok.

Konsulat argentyński w Warszawie jakoby na skutek zarządzeń swego rządu zaprzestał wizowania paszportów, wydawanych przez władze polskie obywatelom rosyjskim. To nieludzkie zarządzenie bardzo wielu obywatelom byłego państwa carów uniemożliwia zupełnie wyjazd z Polski, gdyż dla większości obywateli rosyjskich w Polsce uzyskanie paszportów rosyjskich jest rzeczą niewykonalną.

Bezpłatny przejazd do Kanady otrzymało kilka rodzin polskich, których krewni służyli w wojsku kanadyjskim podczas wielkiej wojny. Oczywiście, koszt przejazdu rodzin swych byłych żołnierzy ponosi rząd kanadyjski. Stało się to na skutek starań konsulatu generalnego polskiego w Kanadzie.

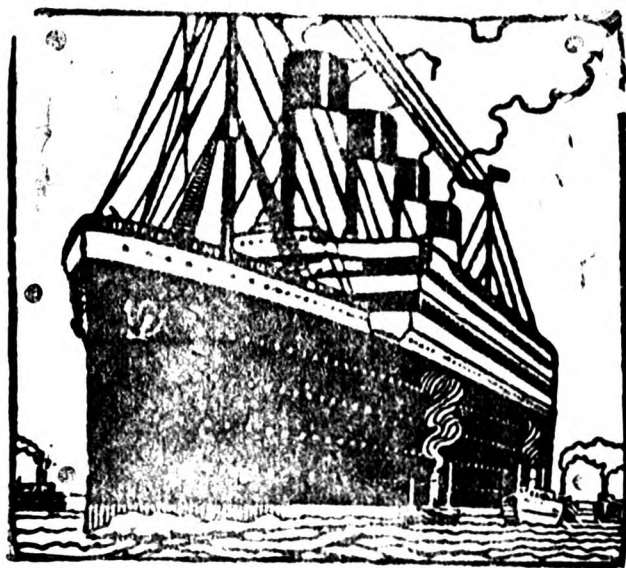
Paszporty zagraniczne. Z rozporządzenia p. ministra spraw wewnętrznych, poczynając od 1-go grudnia r. b. obowiązywać będą następujące opłaty paszportowe: paszport zagraniczny zwyczajny—1.500.000, zezwolenie na ponowny wyjazd 500.000, wiza wyjazdowa—500.000, paszport wielokrotny 3.000.000, wielokrotna wiza dla cudzoziemców do Gdańska 4.500.000, paszporty ulgowe—500.000, ulgowe zezwolenia na ponowny wyjazd—200.000, książeczki paszportowe — 30.000 marek.

Delegacja „Atlantic Conference“ bawi w Warszawie od poniedziałku 26 listopada i porozumiewa się z władzami polskimi w sprawie koncesyj dla towarzystw okrętowych na rok 1924.

Atlantic Conference jest to organizacja, łącząca wszystkie linje okrętowe, utrzymujące komunikację między Europą i Ameryką Północną. Wymieniona organizacja ma za zadanie ujednolajnianie polityki i działalności zrzeszonych towarzystw. Przyczyną przybycia delegacji do Polski są zamiary skierowania całego ruchu emigracyjnego polskiego na Gdańsk, co nie od-

White Star Line

Marszałkowska 144



Marszałkowska 144

Cena kart okrętowych do New Yorku 106 Dol. (taksa pogł. 8 Dol.)
 „ „ „ „ Kanady (Halifax) 106 Dol.

Towarzystwo okrętowe White Star Line jest właścicielem największych na świecie okrętów, jak

„MAJESTIC“

56.000 tonn

„OLYMPIC“

47.000 tonn

„HOMERIC“

35.000 tonn

oraz wielkiej floty potężnych okrętów jak „Baltic“, „Celtic“, „Cedric“, „Megantic“, „Regina“, „Adriatic“, „Arabic“, „Haverford“, „Doric“, „Canada“, „Vedic“, etc. etc.

5 dni przez Ocean

Podróż do Ameryki i Kanady na największych i najszybszych okrętach urządzone podług wymagań nowoczesnej techniki z wszelkimi wygodami. W III kl. osobne kajuty z 2 — 4 i 6 łózkami. Wyśmienite zaprowiantowanie, dobra usługa, telegraf bez drutu i t. p.

Największy okręt **„Majestic“** odchodzi z Cherbourg'a 5 grudnia 1923 r. i 2 stycznia 1924 r.

inne okręty odchodzi z różnych portów bardzo często.

Porównajcie ilość tonn naszych okrętów z okrętami konkurencyjnych firm i wybierajcie sami największe okręty.

Pasażerowie rejestrowani na miesiąc grudzień muszą się zgłosić do wyjazdu w pierwszych dniach grudnia b. r., gdyż po upływie tego czasu z powodu wyczerpania kwoty, prawdopodobnie przed rozpoczęciem nowej kwoty nie będą mogli wyjechać.

Bliższych informacji udziela

CENTRALA WHITE STAR LINE

Warszawa, Marszałkowska 144,

oraz filje: Brześć n/B.—Dąbrowskiego 65, Kowel—Lucka 119, Równe — zwracać się do Kowla, Lwów—Grodecka 36, Tarnopol—Tarnowskiego 5, Wilno—Niemiecka 28, Kraków — Radziwiłłowska 8.

UNITED STATES LINES

Amerykańskie
okręty
rządowe

UNITED STATES LINES

DO NEW-YORKU
z Southampton—Cherbourg
LEVIATHAN
15 grudnia

Korzystna okazja
dla
ekspedycji bagażu

DO NEW-YORKU
z BREMY przez Southampton i Cherbourg
GEORGE WASHINGTON
12 grudnia

Z BREMY przez Southampton i Cherbourg do New-Yorku:

America 5 grudnia i 9 stycznia; President Roosevelt 12 grudnia; President Arthur 22 grudnia;
President Harding 16 stycznia.

Odjazd z Southampton i Cherbourg o 1 dzień później. Bliższych informacji udzielają niżej podane biura

UNITED STATES LINES

WARSZAWA
Senatorska 28.

L W Ó W
Gródecka 69.

ŁOMŻA
Senatorska 5.

KRAKÓW
Radziwiłłowska 24.

W I L N O
Kolejowa 11.

BIALYSTOK
Lipowa 36

COSULICH LINE

Królewska 39

W a r s z a w a

Telefon Nr. 510

Bezpośrednia stała komunikacja najlepszymi parowcami do:

Argentyny i Brazylii (Ameryka Południowa)

Wszelkich informacji dotyczących terminów odjazdu parowców, jakoteż dokumentów, potrzebnych do wyjazdu udziela się bezpłatnie ustnie lub listownie w biurze T-wa w Warszawie, Królewska 39 i w następujących filjach:

K R A K Ó W

ul. Radziwiłłowska 23.

W I L N O

ul. Kolejowa № 15.

T A R N O P O L

ul. Kopernika № 17.

Przed zakupieniem karty okrętowej radzimy zwrócić się do nas po informacje.
Podróż do Triestu odbywa się bez przesiadania specjalnym pociągiem Tow. Cosulich Line.

powiada interesom większości linii okrętowych a zapewniłoby uprzywilejowane stanowisko jednej tylko linii, Bałtycko-Amerykańskiej, która też od udziału we wspólnej akcji się usunęła.

Redaktor „Sportowca Polskiego” w Brazylii, p. Lepecki, odwiedził dn. 26 listopada naszą redakcję. P. Lepecki świeżo przybył z Parany, gdzie zainicjował i przyczynił się w wysokim stopniu do rozwoju ruchu strzeleckiego i harcerskiego wśród tamtejszej Polonii. W najbliższych dniach staraniem Polskiego Towarzystwa Kolonjalnego odbędzie się odczyt p. Lepeckiego o ruchu sportowo-strzeleckim w Brazylii. O dniu i miejscu odczytu będą komunikaty w pismach codziennych.

Do naszych czytelników na Dalekim Wschodzie. P. Leliwa Bielkiewiczowa przebywa obecnie w Polsce. Po skomunikowaniu się z nią umieścimy w „Wychodźcy” notatkę, czy jest możliwym jej ponowny wyjazd na Daleki Wschód.

Poszukiwania rodzin.

Poszukiwane są przez wychodźców polskich, zamieszkałych w Ameryce, następujące osoby:

Band Szaja Izrael, syn Chaina Hersze i Szprincy, urodzony w 1901 r. we wsi Bydlin, pow. Olkusz.

Berbes Jakób, syn Henocha i Chaby, ur. w Łodzi w 1900 r.,

Bielec Piotr, syn Andrzeja i Marjanny z Demków, ur. we wsi Lutków, pow. Jarosław,

Borowski Józef, syn Rudolfa i Salomei, ur. w Chorażycy, pow. Trocki,

Brzezińska Helena, z siostrą Romil Emilją i synami Albertem i Bronisławem, właśc. posiadłości w obrębie woj. Nowogródzkiego,

Buliński Antoni, zamieszkały dawniej w Toruniu przy ul. Mostowej nr. 36,

Echna Bronisława, córka Wojciecha i Franciszki z Reszków, z trojgiem dzieci,

Fal Jan i siostra jego Marjanna Sawińska, pochodzący z Nowej Paprotni, pow. Garwolin,

Goldman Jozek Lejb, syn Salomy i Tolby z domu Wasser, urodzony w 1900 r. w Sandomierzu,

Gładun Józef, ur. w 1900 r. we wsi Newel, pow. Pińskiego,

Herman Stanisław, syn Józefa i Anny z Dziekiewiczów, ur. w 1898 r. w Jedwabnem z Łomżyńskiej

Janeczek Ignacy Antoni, Marja i Józefa, urodzeni we wsi Teremno pow. Łuck,

Janka Kazimierz i Rozalja z Poznańskiego,

Kempińska Ewa, córka Józefa i Małgorzaty z Werakomskich, pochodząca z pow. Włocławskiego,

Kerdman Moszek, felczer syn Arona i Fajgi z domu Woskobojska, ur. w Niemierzyńcach, Kamieniec Podolski,

Klimczuk Jan, syn Teodora, pochodzący z Kublik, pow. Drohiczyn.

Kolacz Jan z Nanczyk, pow. Pruzany,
Korolec L. b. prezes Sekcji szkolnej w Pottawie,
Krakowieccy Mikołaj i Maja ze Złobyckich z Łysogórki gub. Podolskiej,

Kühn Ernest, syn Jana i Rozyny, poch. z pow. Chodzież.

Lasociński Juljusz z Krakowa, syn Leopolda i Franciszki.

Lieberman Fryderyka, z domu Lipsker, z Krakowa, oraz córki jej Józefa i Fanny.

Ludwig Herman z Włocławka.

Mackowiak Andrzej i Zuzanna, z domu Nowicka, z Poznańskiego.

Makowska Domicela, ze Żołobna ziemi Wołyńskiej.

Matkowski Stanisław, b. dyrektor szkoły w Poławie.

Mleko Antoni, poch. z woj. Lwowskiego.

Moszkowski Piotr, Konrad, Konstanty i Sabina z Ukrainy.

Mucha Jakób, syn Jana i Marji, urodz. w Łąckiej Dolnej, pow. Bochnia.

Nadel Dawid, ur. w r. 1897 w Oleszycach, pow. Cieszanów.

Niedźwiecki Józef i Anna z Karwowskich, poch. z Białogrudu, pow. Szczuczyn.

Stancel Tekla i Helena, córki Pawła i Heleny, urodzone w Baryczu Wielkim, Woj. Lwowskie.

Staszko Piotr, urodzony w Zaleszczykach.

Święto Weronika, zamieszkała dawniej w Wierbołowicach z. Kowelskiej.

Terlik Karolina, poch. ze wsi Grabnik pow. Maków.

Weremczuk Anna, Paweł i Andrzej ze wsi Sutcze, pow. Pińsk.

Węcek Władysław, urodz. w 1896 r., we wsi Kapice, pow. Szczuczyn.

Poszukiwani, lub osoby, znające miejsce ich zamieszkania, proszeni są o przysłanie informacji do Urzędu Emigracyjnego w Warszawie, przy ulicy Królewskiej 23, pokój № 14.



Odpowiedzi „Polskiego Towarzystwa Kolonjalnego“.

Warszawa dn. 21 listopada 23 r. Pan Profesor Dr. Florjan Znaniecki, Instytut Socjologiczny w Poznaniu, Uniwersytet, Pan Stanisław Osada mieszka w Warszawie, — Szczygła № 8.

Pan Romuald Krzesimowski, Brazil, Parana, Marechal — Mallet. Konsulem polskim w Kurytybie jest obecnie dr. Zbigniew Mieszke, Konsulat zaś mieści się przy ul. 13 de Maio Nr. 65.

Pan Bolesław Czepliński, Nowemlasto, pow. Lubawa, wojew. Pomorskie. Informacyj w sprawie wyjazdu do Kanady możemy udzielić następujących:

1) O ile pragnie Pan wyjechać w charakterze farmera, t. j. nabyć farmę, musi Pan posiadać najmniej 2.000 — 3.000 dolarów kanadyjskich na kupno odpowiedniej posiadłości.

2) Poza tem musi Pan posiadać stąd, z kraju, świadectwo, że Pan pracował na roli i że jest Pan rolnikiem, wtedy rząd kanadyjski sprzeda Panu 100 hektarów ziemi, którą trzeba uprawiać przynajmniej w 1/5 części.

3) Ponieważ zwykle farmerzy otrzymują ziemię w miejscowościach zbyt oddalonych od kolei, przeto, posiadając produkty na zbyciu, nie zawsze mogą je spieniężyć korzystnie.

4) Aby otrzymać pozwolenie na wyjazd do Kanady musi Pan przedstawić odpis dowodu, że Pan posiada najmniej 2 tysiące dolarów, świadectwo lekarskie i zaświadczenie, że Pan jest rolnikiem, przesłać do Inspektora Kanadyjskiego Mrs. John A. Jepps, Obóz Emigracyjny w Wejherowie. Dowody te należy wysłać z podaniem, że pragnie Pan wyemigrować do Kanady w charakterze fermiera i prosi Pan o przychylną odpowiedź. Do podania należy dołączyć kopertę ze swoim dokładnym adresem, opatrzoną dostateczną ilością znaczków pocztowych na list polecony.

Niezależnie od tego powinien Pan posiadać paszport zagraniczny, który musi być opatrzony wizą Urzędu Emigracyjnego w Warszawie — Królewska 23.

5) Otrzymanie przychylniej odpowiedzi od p. Inspektora Kanadyjskiego nie przesądza sprawy otrzymania wizy, po którą należy zgłosić się osobiście lub z rodziną, jeżeli rodzina Pańska również udaje się do Kanady.

6) Wizę kanadyjską otrzymuje się bezpłatnie.

7) Wychodźca musi być zdrow i bezwzględnie umieć czytać i pisać.

8) Karta okrętowa do Kanady III klasy kosztuje 106 dolarów.

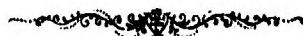
Pan Stanisław Dębski, Chełm, woj. Lubelskie, skrzynka pocztowa Nr. 20. W sprawie wyjazdu Pana do Ameryki w celu zapoznania się z urządzeniami technicznymi przy eksploatacji lasów, możemy udzielić informacji następujących:

1) Musi Pan osobiście przedstawić w Urzędzie Emigracyjnym Warszawa ul. Królewska № 23 zaświadczenie władz odnośnych, że Pan udaje się w charakterze specjalisty, który pragnie posiąść sposoby techniczne eksploatacji lasów, i że udaje się Pan do Ameryki na przeciąg nie więcej jak półroczny, uzyskać pozwolenie na otrzymanie paszportu zagranicznego do Ameryki Północnej, Prócz zaświadczenia należy przedstawić dwie karty okrętowe na podróż do Ameryki i powrotną.

2) Niezależnie od Urzędu Emigracyjnego musi Pan z temiż dowodami stawić się osobiście w konsulacie amerykańskim w Warszawie ul. Jasna 11, i prosić, jako turyście, o udzielenie karty wstępu poza kwotą emigracyjną.

3) Po otrzymaniu karty wstępu musi Pan natychmiast zarejestrować się w linii okrętowej. aby zbyt długo nie czekać na miejsce na okręcie, a w oznaczonym przez konsulat czasie należy stawić w konsulacie z paszportem zagranicznym w celu otrzymania wizy amerykańskiej.

Pan Władysław Ossowski, Toruń—Podzamcze 16. Zwróciliśmy się do adwokata Pańskiego z prośbą, aby niezwłocznie poinformował Pana o stanie Jego sprawie.



Skandynawsko- Amerykańska Linja

Scandinavian American Line.

Centrala na Polskę:

Warszawa, Senatorska 32.

Oddziały: Kraków. Radziwiłłowska 35, Lwów Grodecka 54.

Najbardziej przez Polaków amerykańskich lubiana linja.

K o m u n i k a t.

W ustawicznej dbałości o interes naszej Szanownej Klienteli i aby ustrzedz P. T. emigrantów od niepotrzebnego przyjazdu do Warszawy, zawiadamiamy co następuje:

1) Konsulat amerykański z dniem 24 września r. b. przerwał na jakiś czas wydawanie wiz z powodu wyczerpania tak zwanej kwoty, czyli ilości emigrantów Polaków, którzy w roku 1923 mogli wjechać do Stanów Zjednoczonych. O rozpoczęciu na nowo wydawania wiz zawiadomimy naszych pasażerów listownie i przez gazety.

2) Obecnie wizy otrzymywać mogą tylko ci reemigranci, którzy przyjechali do Polski z Ameryki najpóźniej w kwietniu 1923 roku i zamierzaliby teraz do Ameryki wracać. Tacy pasażerowie **winni natychmiast** zgłosić się do nas, ze wszystkimi dokumentami po bliższe informacje.

3) Reemigranci, którzy przyjechali do Polski przed kwietniem 1923 roku, wszystko jedno, przed wojną czy po wojnie, o ile już nie mają wiz amerykańskich, wyjeżdżać obecnie nie mogą, jednak — jeżeli chcą do Ameryki wracać — winni nadesłać nam już obecnie wszystkie dokumenty stwierdzające pobyt ich w Ameryce, gdyż zapewne przy rozpoczęciu wydawania nowych wiz oni będą mieli pierwszeństwo.

4) Wizy mogą także otrzymywać obecnie dzieci obywateli amerykańskich, niestarsze jednak niż 18 lat.

5) Emigranci, którym Konsul zwrócił niezadowolone podania o wizy winni nas o tem natychmiast zawiadomić.

6) Emigranci, którzy posiadają numerki, czyli karty wstępu, do konsulatu amerykańskiego nie mają pociągniętych obecnie do Warszawy, jednak powinni nas powiadomić na jaki dzień numerek posiadali

Skandynawsko-Amerykańska Linja

Warszawa, Senatorska 32

Uprasza się o zwracanie uwagi na dokładny nasz adres.

Redaktor przyjmuje Krakowskie Przedmieście 70 we wtorki i czwartki od 2 do 3 po południu.

Administracja jest czynną w dnie powszednie od 5—8 wieczorem.

Redaktor **M. Pankiewicz.**

Druk. Stoleczna Warszawa. Wolska 16. tel. 88-67.

Za wydawnictwo: **Dr. F. Nurzyński**